

PRZYGOTOWANIE DO ODDANIE SIĘ CHRYSZTUSOWI PRZEZ RĘCE MARYI

WG ŚW. LUDWIKA MARI GRIGNON DE MONFORT

Okres Drugi, III Tydzień
- 7 dni (od 1 VI do 7 VI) -
POZNANIE JEZUSA CHRYSZTUSA



MODLITWY NA KAŻDY DZIEŃ

VENI, CREATOR SPIRITUS

W Stworzycielu, Duchu, przyjdź,
nawiedz dusz wiernych Tobie krąg.
Niebieską łaskę zesłać racz
sercom, co dziełem są Twych rąk.

2. Pocieszycielem jesteś zwan
i najwyższego Boga dar.
Tyś namaszczaniem naszych dusz,
zdrój żywy, miłość, ognia żar.

3. Ty darzysz łaską siedmiokroć,
bo moc z prawicy Ojca masz,
Przez Ojca obiecany nam,
mową wzbogacasz język nasz.

4. Światłem rozjaśnij naszą myśl,
w serca nam miłość świętą wlej,
I wątłą słabość naszych ciał,
pokrzep stałością mocy swej.

5. Nieprzyjaciela odpędź w dal
i twym pokojem obdarz wraz.
Niech w drodze za przewodem Twym,
miniemy zło, co kusi nas

6. Daj nam przez Ciebie Ojca znać,
daj, by i Syn poznany był,
I Ciebie, jedno Tchnienie Dwóch,
niech wyznajemy z wszystkich sił.

7. Niech Bogu Ojcu chwała brzmi,
Synowi, który zmartwychwstał,
I Temu, co pociesza nas,
niech hołd wieczystych
płynie chwał. Amen.

AVE, MARIS STELLA

Witaj, Gwiazdo morza,
Wielka Matko Boga,
Panno zawsze czysta,
Bramo niebios błoga.

2. Ty, coś Gabriela
słowem przywitana,
Utwierdź nas w pokoju,
odmień Ewy miano.

3. Winnych wyzwól z więzów,
Ślepym powróć blaski.
Oddal nasze nędze,
uprosz wszelkie łaski.

4. Okaż, żeś jest Matką,
wzrusz modłami swymi

Tego, co Twym Synem
zchciał być na ziemi.

5. O Dziewico sławna
i pokory wzorze,
Wyzwolonym z winy
daj nam żyć w pokorze.

6. Daj wieść życie czyste,
drogę ściel bezpieczną,
Widzieć daj Jezusa,
mieć w Nim radość wieczną.

7. Bogu Ojcu chwała,
Chrysztusowi pienie,
Obu z Duchem Świętym
Jedno uwielbienie. Amen.

LITANIA DO NAJSWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA

Jeśli ktoś uczestniczy w nabożeństwach czerwcowych podczas tych rekolekcji nie musi odmawiać powtórzenie poniższej Litanii.

KYRIE, ELEJSON. CHRYSYTE, ELEJSON. KYRIE, ELEJSON.
Chryste, usłysz nas. Chryste, wysłuchaj nas.

Ojczy z nieba, Boże, - *zmiłuj się nad nami*

Synu, Odkupicielu świata, Boże,

Duchu Święty, Boże,

Święta Trójco, jedyny Boże,

Serce Jezusa, Syna Ojca Przedwiecznego,

Serce Jezusa, w łonie Matki – Dziewicy przez Ducha Świętego utworzone,

Serce Jezusa, ze Słowem Bożym istotowo zjednoczone,

Serce Jezusa, nieskończonego majestatu,

Serce Jezusa, świątynio Boga,

Serce Jezusa, przybytku Najwyższego,

Serce Jezusa, domie Boży i bramo niebios,

Serce Jezusa, gorejące ognisko miłości,

Serce Jezusa, sprawiedliwości i miłości skarbnico,

Serce Jezusa, dobroci i miłości pełne,

Serce Jezusa, cnót wszelkich bezdenne głębino,

Serce Jezusa, wszelkiej chwały najgodniejsze,

Serce Jezusa, królu i zjednoczenie serc wszystkich,

Serce Jezusa, w którym są wszystkie skarby mądrości i umiejętności,

Serce Jezusa, w którym mieszka cała pełnia Bóstwa,

Serce Jezusa, w którym sobie Ojciec bardzo upodobał,

Serce Jezusa, z którego pełni wszyscyśmy otrzymali,

Serce Jezusa, odwieczne upragnienie świata,

Serce Jezusa, cierpliwe i wielkiego miłosierdzia,

Serce Jezusa, hojne dla wszystkich, którzy Cię wzywają,

Serce Jezusa, źródło życia i świętości,

Serce Jezusa, przebłaganie za grzechy nasze,

Serce Jezusa, zelżywością napełnione,

Serce Jezusa, dla nieprawości naszych starte,

Serce Jezusa, aż do śmierci posłuszne,

Serce Jezusa, włócznią przebite,

Serce Jezusa, źródło wszelkiej pociechy,

Serce Jezusa, życie i zmartwychwstanie nasze,

Serce Jezusa, pokoju i pojednanie nasze,

Serce Jezusa, krwawa ofiara grzeszników,

Serce Jezusa, zbawienie ufających Tobie,

Serce Jezusa, nadziejo w Tobie umierających,

Serce Jezusa, rozkoszy wszystkich Świętych,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, - *przepuść nam Panie.*

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, - *wysłuchaj nas Panie.*

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, - *zmiłuj się nad nami.*

P.: Jezu cichy i pokornego Serca.

W.: Uczyn serca nasze według Serca Twego.

Módlmy się: Wszechmogący, wieczny Boże, wejrzyj na Serce najmilszego Syna swego i na chwałę, i zadośćuczynienie, jakie w imieniu grzeszników Ci składa; daj się przebłagać tym, którzy żebrzą Twego miłosierdzia i racz udzielić przebaczenia w imię tegoż Syna swego, Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

MODLITWA DO JEZUSA CHRYSYTA

Modlitwa św. Ludwika Marii Grignon de Montfort.

NAJUKOCHAŃSZY JEZU, pozwól, abym w głębokim pokłonie złożył Ci moją wdzięczność za łaskę jaką mnie obdarzyłeś, dając mi Twoją Świętą Matkę, poprzez nabożeństwo Świętego Niewolnictwa. Dzięki temu, może być Ona moim adwokatem przed Twoim Majestatem i podporą w mojej nieskończonej nędzy. O Panie! Jestem taką zakałą, że bez tej kochanej Matki byłbym niechybnie zgubiony.

Tak, potrzebuję Maryi u Twego boku i wszędzie wokół: aby uśmierzała Twój sprawiedliwy gniew, ponieważ tak często występowałem przeciwko Tobie; aby wybawiła mnie od wieczystej kary Twojej sprawiedliwości, jaka mi się słusznie należy; aby mogła rozpamiętywać o Tobie, zwracać się do Ciebie, zanosić do Ciebie błagania i łagodzić Cię; aby mogła pomóc mi zbawić moją duszę i dusze innych; Jednym słowem, Maryja jest mi niezbędnie potrzebna, abym zawsze mógł czynić Świętą Wolę Twoją i we wszystkim dążyć do największej chwały Twojej.

Ach, gdybym mógł rozgłaszać na cały świat Miłosierdzie, jakie mi okazałeś!

Aby każdy mógł się dowiedzieć, że gdyby nie Maryja, byłbym skazany na wieczyste potępienie! Gdybym umiał ofiarować należne podziękowanie za tak wielkie błogosławieństwo!

Maryja jest we mnie. Och, cóż to za bogactwo! Och, cóż to za ukojenie! I czyż nie powinienem całkowicie należeć do Niej? Och, co za brak wdzięczności! Mój ukochany Zbawicielu, ześlij mi śmierć raczej niż taką niewdzięczność, bo powinienem umrzeć raczej niż żyć, nie należąc całkowicie do Maryi.

U stóp Krzyża razem ze św. Janem Ewangelistą tysiącrotnie przyjąłem Ją jako moją własną Matkę, i tyleż razy siebie jej oddałem; ale jeśli nie uczyniłem jeszcze tego tak, jak Ty ukochany Jezu sobie tego życzysz, to teraz wznawiam tę ofiarę, w sposób, w jaki Ty Sam byś tego pragnął. A jeśli w mojej duszy, lub w moim ciele, widzisz cokolwiek, co nie należy do tej potężnej Królowej, to modłę się do Ciebie, abyś to usunął i daleko odrzucił, bo wszystko co jest we mnie, a nie należy do Maryi, jest niegodnym Ciebie.

O Duchu Święty, udziel mi tych wszystkich łask.


Zasadź w mojej duszy Drzewo prawdziwego życia, którym jest Maryja; pielęgnuj je i doglądaj, aby mogło wzrastać, pokryć się kwieciami, i w nadmiarze obfitości przynieść owoc życia.

O Duchu Święty, daj mi głębokie nabożeństwo do Maryi, Twej wiernej Oblubienicy!

Daj mi wielkie zaufanie do Jej matczynego Serca i bezpieczne schronienie w Jej miłosierdziu, tak abyś dzięki Niej mógł naprawdę ukształtować we mnie Jezusa Chrystusa, wielkiego i potężnego, aż do całkowitego wypełnienia Jego czasu. Amen.

O JEZU ŻYJĄCY W MARYI !

Modlitwa św. Ludwika Marii Grignon de Montfort

 Jezus, żyjący w Maryi, przyjdź i żyj we mnie, w duchu Twojej świętości, w pełni mocy Twojej, w doskonałości dróg Twoich, w prawdzie cnót Twoich, w uczestnictwie tajemnic Twoich. Panuj we mnie nad wszystkim mocami wrogów, nad światem, szatanem i ciałem w mocy Twego Ducha, na chwałę Ojca. Amen.

DZIEŃ XXVII (1 czerwca)

Z EWANGELII WG ŚW. JANA (1,1-14)



Na początku było Słowo,
a Słowo było u Boga,
i Bogiem było Słowo.

Ono było na początku u Boga.
Wszystko przez Nie się stało,
a bez Niego nic się nie stało, co się stało.

W Nim było życie,
a życie było światłością ludzi,
a światłość w ciemności świeci
i ciemność jej nie ogarnęła.

Pojawił się człowiek posłany przez Boga - Jan mu było na imię.
Przyszedł on na świadectwo,
aby zaświadczyć o światłości,
by wszyscy uwierzyli przez niego.
Nie był on światłością, lecz [posłanym], aby zaświadczyć o światłości.

Była światłość prawdziwa,
która oświeca każdego człowieka,
gdy na świat przychodzi.

Na świecie było [Słowo],
a świat stał się przez Nie,
lecz świat Go nie poznał.
Przyszło do swojej własności,
a swoi Go nie przyjęli.

Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego - którzy ani z krwi, ani z żądz ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili.

A Słowo stało się ciałem
i zamieszkało wśród nas.
I oglądaliśmy Jego chwałę,
chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca,
pełen łaski i prawdy.

Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który uprawia. Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfitszy. Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. Wytrwajcie we Mnie, a Ja [będę trwa] w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie - jeśli nie trwa w winnym krzewie - tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją, i wrzuca do ognia, i płonie. Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami. Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Wytrwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna.

To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał - aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje. To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali.

PYTANIE DO ROZWAŻENIA

Czy Chrystus w ogóle Cię interesuje? Zaciekawia? Porywa? Trudno bowiem kogoś, nawet zwykłego człowieka, poznawać na siłę? A jeśli nie pociąga Cię Jego Osoba – pomyśl dlaczego nie ma w Tobie zainteresowania Kimś, kogo Imię wymawiasz dość często? A kto Cię interesuje?

„TRAKTAT O PRAWDZIWYM NABOŻEŃSTWIE DO NMP” (II,1)

Jezus Chrystus, nasz Zbawiciel, prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek, musi być ostatecznym celem wszystkich naszych nabożeństw; inaczej byłoby ono błędne i złudne. Jezus Chrystus jest Alfa i Omega, początek i koniec wszystkiego. Pracujemy tylko, jak mówił Apostoł, by wszelkiego człowieka doskonałym uczynić w Jezusie Chrystusie, gdyż tylko w Nim mieszka wszystka zupełność Bóstwa i wszelka pełność łaski, cnoty i doskonałości; gdyż tylko w Nim otrzymaliśmy pełnię błogosławieństwa duchowego, gdyż On jest naszym jedynym Mistrzem, który ma nas nauczać, jedynym Panem, od którego zależy, jedyną Głową, z którą mamy być połączeni, jedynym Wzorem, któremu mamy się upodobnić, naszym jedynym Lekarzem, który ma nas uleczyć, jedynym Pasterzem, który ma nas żywić, jedyną Drogą, która ma nas prowadzić, jedyną Prawdą, której musimy wierzyć, jedynym życiem, które ma nas ożywiać; jedynym słowem, jest dla nas wszystkim we wszystkim.

Albowiem nie dano pod niebem innego imienia, w którym mielibyśmy być zbawieni, Bóg nie położył innego fundamentu dla naszego zbawienia, dla naszej doskonałości i naszej chwały, niż Jezusa Chrystusa. Wszelki gmach, który by nie spoczywał na tej opoce, stoi na lotnym piasku i wcześniej lub później runie niechybnie. Wszelki wierny, który nie trwa w Nim jak latorośl z winnym szczepem, odpadnie, uschnie i wart będzie, by go w ogień wrzucono. Poza Nim wszystko jest bezdrożem, kłamstwem, nieprawością, śmiercią i potępieniem. Jeśli natomiast jesteśmy w Jezusie Chrystusie i Jezus Chrystus w nas, nie potrzebujemy obawiać się potępienia. Ani Aniołowie w Niebie, ani ludzie na ziemi, ani szatani w piekle, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie może nam szkodzić, bo nie może nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Jezusie Chrystusie. Przez Niego, z Nim i w Nim możemy wszystko: możemy oddać Bogu Ojcu w jedności Ducha Św. wszelką cześć i chwałę, (Kanon Mszy Św.), możemy stać się doskonałymi, a dla bliźniego naszego dobrą wonnością Chrystusową na żywot wieczny. (Por. 2 Kor 2, 15-16).

Jeśli więc głosimy doskonale nabożeństwo do Najświętszej Dziewicy, to tylko w tym celu, by nabożeństwo nasze do Jezusa Chrystusa stało się gruntowniejsze i doskonalsze, oraz by podać łatwy i pewny środek do znalezienia Chrystusa. Gdyby nabożeństwo do Najświętszej Dziewicy

oddalało nas od Jezusa Chrystusa, to trzeba by je odrzucić jako złudzenie szatańskie. Tymczasem rzecz ma się przeciwnie... Nabożeństwo to jest konieczne, ale tylko na to, by Jezusa Chrystusa całkowicie znaleźć, ukochać Go i wiernie Mu służyć.

Zwracam się do Ciebie, mój najmilszy Jezu, by uzalić się serdecznie przed Twym Majestatem, że większość chrześcijan, nawet spośród bardzo uczonych, nie rozumie koniecznej łączności, jaka istnieje między Tobą, a Twą świętą Matką. Tyś Panie zawsze z Maryją a Maryja zawsze jest z Tobą i bez Ciebie być nie może; inaczej przestałaby być tym, czym jest. Łaska tak Ją przekształciła w Ciebie, że już nie Ona żyje i nie Ona jest, ale Ty mój Jezu, żyjesz i królujesz w Niej, doskonalej niż we wszystkich Aniołach i błogosławionych. Ach, gdybyśmy znali chwałę i miłość, jaką odbierasz w tej przedziwnej istocie, zaprawdę, inne ku Tobie i ku Niej żywilibyśmy uczucia. Maryja jest tak ściśle z Tobą zjednoczona, że łatwiej byłoby oddzielić światło i ciepło od ognia, a nawet – powiem śmiało, prędzej możnaby odłączyć wszystkich Aniołów i świętych od Ciebie, aniżeli Twoją błogosławioną Matkę, gdyż Ona goręcej Cię kocha i doskonalej Cię sławi, aniżeli wszystkie inne stworzenia społem.

PYTANIE DO ROZWAŻENIA

Czy zdarzało Ci się szukać innego punktu odniesienia w swoim życiu niż Chrystus? Co to byó? Człowiek, przyjemność, namiętność, idea, własne zachcianki? Czy jesteś w stanie się tego wyrzec?

DZIEŃ XXXIX (3 czerwca)

„TRAKTAT O PRAWDZIWYM NABOŻEŃSTWIE DO NMP” (II,1)

Czyż to nie jest rzeczą pożałowania godną, najmilszy Mistrzu mój, gdy się widzi nieświadomienie i ciemnotę panującą na ziemi względem Twojej świętej Matki? Nie mówię tu o bałwochwalcach i poganach, którzy nie znając Ciebie, nie starają się Jej poznać; nie mówię również o heretykach i odszczepieńcach, którzy odłączywszy się od Ciebie i Twego świętego Kościoła, nie troszczą się o nabożeństwo do Twojej świętej Matki; ale mówię o katolikach, a nawet uczonych, co powołani do nauczania innych, sami nie znają Ciebie ani Twojej świętej Matki, chyba tylko sposobem czysto rozumowym, sucho i obojętnie. Rzadko kiedy mówią o Twojej świętej Matce i o nabożeń-

stwie, jakie ku Niej mieć winniśmy, ponieważ, jak powiadają, lękają się, by go nie nadużyto a Tobie nie uchybiono, oddając zbyt wielką cześć Twojej świętej Matce. Kiedy widzą lub słyszą, że jakiś czciciel Najświętszej Dziewicy mówi często o nabożeństwie do tej dobrej Matki z czułością, siłą i przekonaniem, jako o środku pewnym i wolnym od złudzeń, jako o drodze krótkiej i bezpiecznej, jako o ścieżce niepokalanej, jako o cudownej tajemnicy, by Cię odnaleźć i doskonale umiłować – wnet powstają przeciwko niemu i przytaczają tysiące fałszywych dowodów, by mu wykazać, że nie powinien tyle mówić o Najświętszej Dziewicy, że pod tym względem dzieją się wielkie nadużycia, że należy się starać by je usunąć. Jeżeli więc dotąd nic jeszcze nie powiedziałem na cześć Twojej świętej Matki, “dodaj mi teraz łaski, abym Ją godnie chwalił”, wbrew wszystkim wrogom, którzy przecież i Twoimi są wrogami; abym ze świętymi radośnie mógł powiedzieć: “Niech się nie spodziewa miłosierdzia Boga, kto obraża Jego świętą Matkę.”

Spraw, abym żarliwie Cię pokochał, wtedy za przyczyną Twojego miłosierdzia uzyskam łaskę prawdziwego nabożeństwa do Twojej świętej Matki i cały świat nim rozpale. Przyjmij tedy żarliwą modlitwę, jaką zanoszę do Ciebie wraz ze św. Augustynem:

Tyś jest Chrystus, Ojciec mój święty, mój Bóg litościwy, mój Król wielki, mój Pasterz dobry, Mistrz mój jedyny, Wspomożyciel mój najlepszy, Umiłowany mój przepiękny, mój Chleb sywy, mój Kapłan na wieki, Przewodnik mój do Ojczyzny, ma Światłość prawdziwa, Słodycz moja święta, moja Droga prosta, moja mądrość jasnością lśniaca, Prostota moja nieskalana, mój Pokój niezmacony, cała Straż moja, Dziedzictwo mi drogie, moje Zbawienie wieczne...

Chryste Jezu, mój Najmilszy Panie, czemuż kochałem i pragnąłem w całym swym życiu czegokolwiek prócz Ciebie, Boga mego? Gdzież byłem, kiedyś myślą i sercem nie był z Tobą? Odtąd będzie inaczej. Wy, pragnienia moje wszystkie, rozpalcie się i ulećcie do Pana Jezusa; biegnijcie, już dość zwłoki; śpiesznie zmierzajcie do celu waszego; szukajcie tego, którego szukacie.

Jezu, niech wyklęty będzie, kto Ciebie nie kocha; niech przepętniony będzie goryczą, kto Ciebie nie miłuje...

O słodki Jezu, niech Cię ukocha, niech rozraduje się w Tobie, niech Cię podziwia wszelki rozum, oddany chwale Twojej. Boże serca mego i cząstko moja, Chryste Jezu, niech umrze w sercu moim własny duch mój, a żyj Ty we mnie; niech się rozpali w łonie moim

żywy węgiel miłości Twej; niech się wzmacnia i rozpali ogniem potężnym; niechaj się pali nieustannie na ołtarzu serca mego, niechaj się żarzy w całym moim jestestwie i niechaj w głębi duszy mojej płonie.

Obym w dniu skonania swego stanął doskonały przed obliczem Twoim. Amen.

PYTANIE DO ROZWAŻENIA

W jaki sposób powiększasz w sobie przestrzeń miłości do Boga, Twojego Pana – modlitwą (jeśli tak, to jaką?), postem (kiedy on był? Jaki?), lekturą (jak często? Jaką?)?

DZIEŃ XXX (4 czerwca)

“O NAŚLADOWANIU CHRYSYTA”, (II, 7 I 11)

Błogosławiony, kto rozumie, co znaczy kochać Jezusa i dla Jezusa zaprzecić się siebie. Dle tego Umiłowanego trzeba opuścić wszystko, co nam drogie, gdyż Jezus chce być kochany nade wszystko.

Miłość stworzenia jest zwodnicza i niestała; miłość Jezusa wytrwała i wierna. Kto się przywiązał do stworzeń, upadnie z tym, kto upada; kto objął mocno Jezusa, będzie utwierdzony na wieki. Jezusa kochaj i miej za przyjaciela, choćby cię wszyscy odeszli; On cię nie opuści i nie pozwoli ci zginąć. Czy chcesz, czy też nie, będziesz musiał kiedyś z wszystkimi się rozstać.

Żyjąc i umierając, trzymaj się Jezusa i powierz siebie Jego wierności; On jeden może cię wspomóc, kiedy cię wszyscy opuszczają. Umiłowany twój chce cię całego: pragnie sam posiadać twoje serce i mieć w nim swój tron królewski. Gdybyś się umiał uwolnić od stworzeń, Jezus chętnie by z tobą zamieszkał. Stracisz niemal wszystko, co oprzesz na ludziach, a nie na Jezusie. Nie zawieraj chwiejnej trzciny ani się nie wspieraj na niej, bo *wszelkie ciało trawa, a wszelka chwała jego jak kwiat polny. Uschła trawa i opadł kwiat.* (Iz 40, 6- 7)

Łatwo się zawiedziesz, jeśli będziesz zważał na zewnętrzne pozory ludzi. Jeżeli u drugich szukasz pociechy i korzyści dla siebie, częściej chyba doczekasz się szkody. **Jeżeli we wszystkim szukasz Jezusa, znajdziesz niezawodnie Jezusa.** Szukając samego siebie, znajdziesz siebie, ale na swoją zgubę. Człowiek nie szukający Jezusa szkodzi sobie bardziej, niżby

mu szkodził cały świat i wszyscy jego wrogowie.

Ma teraz Jezus wielu miłośników swego królestwa niebieskiego, ale mało, którzy by chcieli Jego krzyż dźwigać.

Ma wielu pragnących pociechy, niewielu gotowych na cierpienie.

Znajduje licznych uczestników stołu, ale mało gotowych do postów.

Wszyscy pragną się z Nim weselić, ale rzadko kto cokolwiek cierpieć.

Wielu idzie za Jezusem aż do łamania chleba, lecz niewielu aż do wychylenia kielicha męki.

Wielu podziwia Jego cuda, mało kto chce z Nim dzielić zelżywości krzyża.

Wielu Go kocha, dopóki nie spotykają ich przeciwności.

Wielu Go wielbi i błogosławi, dopóki im zsyła pociechy - skoro zaś Jezus się ukryje i choćby na chwilę zostawi samych, wtedy albo się skarżą, albo zupełnie upadają na duchu.

Ci, którzy kochają Jezusa dla Jezusa, a nie dla jakiejś własnej pociechy, ci błogosławią Go zarówno we wszelkim utrapieniu i ucisku duszy, jak pośród największego wesela. I choćby nawet nigdy nie raczył ich uradować, oni zawsze jednakowo by Go chwalili i chcieli Mu składać dziękuję.

Ileż może czysta miłość Jezusa, wolna od osobistych korzyści lub miłości własnej! **Czy nie należy nazwać najemnikami tych wszystkich, co zawsze szukają pociech?** Czy nie są większymi miłośnikami samych siebie aniżeli Chrystusa ci, którzy myślą nieustannie o swych wygodach i korzyściach? **Czy znajdzie się taki, co by chciał Bogu służyć bezinteresownie?**

Rzadko spotyka się człowieka tak uduchowionego, który z wszystkiego by się ogołocił. Albowiem prawdziwie ubożego duchem, wolnego od przywiązania do rzeczy stworzonych ktoś znajdzie? *Daleko i od ostatecznych granic cena jego.* (Por. Prz 31, 10).

PYTANIE DO ROZWAŻENIA

Co dziś chcesz zostawić ze względu na bycie z Chrystusem? Jakiś swój plan, czy marzenie? Konkretny punkt tego dnia? Jakieś dobra materialne? Spotkanie z kimś? Uważaj, abyś nie odszedł zasmucony z powodu zbyt wielu “posiadłości”...

DZIEŃ XXXI (5 czerwca)

“O NAŚLADOWANIU CHRYSYTA”, (III, 5, 1-2; 6, 1-4; 56, 1-2.)

Błogosławię Cię Ojczy niebieski, Ojczy Pana naszego Jezusa Chrystusa, żeś raczył wspomnieć na mnie ubogiego. *Ojczy miłosierdzia i Boże wszelkiej pociechy*, (Por. 2 Kor 1,3), dzięki Ci, że mnie niegodnego najmniejszej pociechy, raczysz niekiedy swą pociechą umocnić. Błogosławię Cię zawsze i uwielbiam z Jednorodnym Synem Twoim i z Duchem Świętym Pocieszycielem, na wieki wieków.

Panie i Boże mój! Miłości moja! Kiedy wstępujesz do serca mego, wszystko się w mym sercu raduje. Tyś chwałą moją, radością mojego serca, stałeś się *dla mnie warownią i ucieczką w dniu mego ucisku*. (Por. Ps 3,4; 118,111; 58,17). Jestem jeszcze słaby w miłości i niedoskonały w cnocie, dlatego potrzebuję Twego umocnienia i pociechy; racz więc nawiedzać mnie częściej i oświecać Twą świętą nauką. Wyzwól mnie ze złych namiętności, ulecz me serce z uczuć nieuporządkowanych, abym wewnętrznie uzdrowiony i oczyszczony, mógł się stać zdolnym do miłowania, mężnym w cierpieniu i wytrwałym w dążeniu do doskonałości.

CHRYSYTA: Synu, nie jesteś jeszcze mocnym i roztropnym w miłości. Uczeń. Dlaczego Panie?

CHRYSYTA: Dla drobnej przeciwności ustępujesz w zaczętej pracy i zbyt chciwie szukasz pociechy. Kto prawdziwie kocha, pozostaje wśród pokus niewzruszony i nie wierzy podstępny namowom wroga. Miłuj mnie zarówno w pomyślności, jak i w przeciwnościach.

Ten, kto kocha roztropnie, nie tyle patrzy na dar, ile na miłość dawcy. Więcej zważa na jego serce niż na wartość daru; ponad wszelkie dary przedkłada umiłowanego. Kto kocha w sposób szlachetny, nie znajduje pełnego szczęścia w otrzymywanych darach, lecz ponad wszelki dar we Mnie Samym. Nie myśl, że już wszystko stracone, jeśli kiedy nie czujesz miłości do Mnie albo do Moich świętych. Słodkie i błogie uczucie, którego czasem doznajesz, jest owocem łaski, jaką cię obdarzam, i jakby przedsmakiem ojczyzny niebieskiej; nie można jednakże na nim się opierać, bo nagle przychodzi i niespodziewanie mija. Zwalczanie zaś złych wzruszeń, pogarda dla podpuszczeń szatańskich są znakiem wielkiej cnoty i zasługi.

Synu, o ile zdołasz wyjść z siebie, o tyle będziesz mógł zjednoczyć się

ze Mną. Jak wyzucie się z żądzły rzeczy zewnętrznych rodzi pokój wewnętrzny, tak wewnętrzne zaparcie się siebie jednoczy z Bogiem. Chcę cię nauczyć doskonałego zaparcia się siebie samego i poddania się Meji woli bez sprzeciwu i narzekania. *Pójdź za mną* (Mt 9, 9); *Jam jest droga, i prawda, i życie* (J 14,6).

Nie chodzi się po bezdrożach, bez prawdy – nie poznaje, bez życia – nie żyje. Jestem drogą, którą masz iść, prawdą, której masz wierzyć, życiem, którego się masz spodziewać. Jestem drogą, której poprawiać nie wolno, prawdą nieomylną, życiem bez kresu. Jestem drogą najprostszą, prawdą najwyższą, życiem prawdziwym, życiem błogosławionym, życiem nie stworzonym. Jeśli pójdiesz Moją drogą, poznasz prawdę, a prawda cię wyswobodzi i dojdiesz do Żywota wiecznego.

Jeśli zaś chcesz wejść do życia, chowaj przykazania. (Mt 19,17). Jeżeli chcesz poznać prawdę, wierz Mi. *Jeżeli chcesz być doskonałym, idź, sprzedaj co masz*. (Mt 19, 21). *Jeżeli chcesz być uczniem Moim, zaprzyj samego siebie*. (Por. Łk 9, 23). Jeżeli chcesz osiąść życie szczęśliwe, wzgardź życiem doczesnym. Jeżeli chcesz być wywyższony w niebie, uniaż się na ziemi. Jeżeli chcesz ze Mną królować, ze Mną też krzyż musisz dźwigać. Albowiem jedynie śludzy krzyża znajdują drogę do szczęścia i do prawdziwej światłości.

PYTANIE DO ROZWAŻENIA

Które z powyższych słów odbierasz, jako skierowane szczególnie do Ciebie? Podkreśl je, lub wypisz sobie.

DZIEŃ XXXII (6 czerwca)

“O NAŚLADOWANIU CHRYSYTA”, (IV, 1,1-2;8.)

Oto są słowa Twoje, O Chryste, odwieczna Prawdo. Choć nie w jednym czasie wyrzeczone i nie w jednym miejscu zapisane. Dlatego, że są Twoje i prawdziwe, powinienem je wszystkie przyjąć z wdzięcznością i wiarą. Twoje są. Tyś je powiedział, lecz zarazem są moje, boś je wyrzekł dla mojego zbawienia. Z radością przyjmuję je z ust Twoich, prosząc, aby jak najszybciej zapadły w me serce. Wzruszają mnie te słowa wielkiej dobroci, pełne słodyczy i miłości, lecz trwożą mnie grzechy moje i nieczyste sumienie wstrzymuje mnie od uczestnictwa w tak wielkiej tajemnicy. Zachęca mnie słodycz Twoich

słów, lecz niepokoi mnie wiele przewinień.

Rozkazujesz, abym z ufnością przystąpił do Ciebie, jeżeli chcą mieć częśćkę z Tobą, i abym przyjmował pokarm nieśmiertelności, jeżeli pragnę mieć życie wieczne i chwałę. Ty mówisz: Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i jesteście obciążeni, a Ja was ochłodzę. (Mt 11, 28). O słodkie to i przyjazne słowa dla uszu grzesznika, że Ty Panie Boże mój, nędznego i ubogiego zapraszasz do pożywania Twego najświętszego Ciała! Lecz kimże ja jestem, Panie, abym śmiał do Ciebie przystąpić? Bo jeśli niebo i niebiosy niebios ciebie ogarnąć nie mogą (3 Krl 8, 27), a Ty mówisz: pójdźcie do mnie wszyscy...

CHRYSZTUS: Jak Ja z rozłożonymi na Krzyżu rękami, z obnażonym ciałem ofiarowałem się dobrowolnie Bogu Ojcu za twoje grzechy, tak iż we Mnie nic nie pozostało, czego bym nie poświęcił w ofierze na przeblaganie gniewu Bożego, tak i ty powinienesz dobrowolnie, codziennie we Mszy Św. oddawać Mu się na ofiarę czystą i świętą, z ciałem i duszą, ze wszystkimi twoimi siłami i uczuciami. Niczego bardziej od ciebie nie żądam, jak tego, abyś się starał oddać Mi siebie samego. Cokolwiek byś Mi dawał nie dając siebie, za nic to mam, gdyż nie darów twoich szukam, ale ciebie samego.

Jak tobie nie wystarczyłoby mieć wszystko oprócz Mnie, tak żadna twoja ofiara nie może Mi się podobać, jeśli Mi nie ofiarujesz całego siebie. Ofiaruj Mi siebie, daj Mi się cały, a ofiara twoja zostanie przyjęta. Oto Ja ofiarowałem się cały Ojcu za ciebie; całe Moje Ciało i wszystką Krew Moją dałem ci na pokarm, abym cały był twoim, a ty stał się Moim na wieki. Jeżeli na sobie się oprzesz i woli Mojej dobrowolnie się nie poddasz, ofiara twoja nie będzie całkowita i nasze zjednoczenie niepełne. Dobrowolnie oddanie siebie w ręce Boga powinno uprzedzać wszystkie twoje sprawy; wtedy osiągniesz wolność i łaskę. Mało jest ludzi wewnętrznie oświeconych i wolnych, gdyż rzadko kto umie zaprzeczyć się siebie zupełnie. A mój sąd jest stanowczy: *Żaden z was, który nie odstępuje wszystkiego, co ma, nie może być uczniem moim.* (Łk 14, 33).

Jeśli więc pragniesz być uczniem moim, ofiaruj Mi siebie i wszystkie twe uczucia.

PYTANIE DO ROZWAŻENIA

Jak chcesz odpowiedzieć na powyższe słowa Chrystusa? Ułóż własną modlitwę.

DZIEŃ XXXIV (7 czerwca)

„TRAKTAT O PRAWDZIWYM NABOŻEŃSTWIE DO NMP”, (IV)

Wspaniały przykład wszystkich prawd dotyczących Najświętszej Dziewicy oraz Jej dzieci i sług, podaje nam Duch Święty w Piśmie Św., mianowicie w historii Jakuba, (Rdz 37), który otrzymał błogosławieństwo ojca Izaaka dzięki zabiegom i staraniom swej matki Rebeki.

Maryja, zgromadziwszy łaski dla Swoich dzieci i wiernych sług, po otrzymaniu dla nich błogosławieństwa Ojca Niebieskiego, w zjednoczeniu z Jezusem Chrystusem, zabezpiecza ich w Jezusie i Jezusa w nich. Trwa przy nich, stale czuwa nad nimi, z obawy, aby nie utracili łask u Boga i nie wpadli w szpony swych wrogów. „Zachowuje świętych w całej ich pełni” (św. Bonawentura, Cf. 174), pomaga im przetrwać do końca. To jest najważniejsze wyjaśnienie historii Jakuba i Ezawa, historii z zamierzchłych czasów o wybranym i potępionym, historii tak nieznannej i tak pełnej tajemnic.

“O NAŚLADOWANIU CHRYSZTUSA”, (IV, 13)

Nóć mi pomoże, Panie, abym znalazł Ciebie Samego, Tobie całe serce otworzył i cieszył się Tobą, jako pragnie dusza moja, i by mną już nikt nie gardził. (Pieśń 8,1). Niechaj żadne stworzenie mnie nie zajmuje i nie wzrusza, lecz Ty Sam mów do mnie, a ja do Ciebie, jak ukochany mówi z ukochanym i jak obcuje przyjaciel z przyjacielem. O to błagam, tego pragnę, abym się cały z Tobą zjednoczył i oderwał serce od wszelkich rzeczy stworzonych, a przez częstą Mszę i Komunię Św. nauczył się więcej cenić dobra niebieskie.

Ach, Panie i Boże mój, kiedyż będę z Tobą zupełnie złączony, cały przez Ciebie wchłonięty, Żebym wreszcie zapomniał o sobie? Ty we mnie, a ja w Tobie: pozwól mi trwać na zawsze w takim zjednoczeniu.

Zaprawdę, Ty jesteś *Ukochanym moim, wybrany z tysięcy*, (Pnp 5,10), w Tobie spodobało się mieszkać mej duszy, po wszystkie dni życia. Zaprawdę, Tyś ukojeniem moim, w Tobie niezmacony pokój i prawdziwy odpoczynek. Poza Tobą trud, ból i nieskończona nędza. Zaprawdę, Ty jesteś *Bóg ukryty*, (Iz 45,15), *brzydysz się przewrotnymi, a z prostymi rozmowa jego.* (Prz 3,32). *O, jak dobry i słodki jest, Panie, duch Twój we wszystkim!* (Mdr 12,1). Dla okazania synom Swej dobroci raczysz ich posilać najśłodszy chlebem, co z Nieba zstąpił. I nie masz innego narodu

tak wielkiego, który by miał bogów tak przybliżających się do niego, jak Pan, Bóg nasz, *przytomny jest na wszystkie prośby nasze.* (Pwt 4,7) Bliski jest wszystkim swym wiernym, dając im Siebie Samego na pokarm dla ich codziennej pociechy i podniesienia serca.

Jaki lud jest tak szczęśliwy jak lud Chrystusa?

Jakie stworzenia tak umiłowane jak pobożny człowiek, którego Sam Bóg przychodzi karmić Swym chwalebny Ciałem?

Łasko niewysłowiona, dobroci cudowna, miłości nieogarniona, którą Bóg okazał człowiekowi!

Lecz cóż oddam Panu za taki dar, za tak bezmierną miłość? Nie mogę nic miłszego ofiarować mojemu Bogu jak całe moje serce ściśle z Nim jednocząc. A gdy dusza ma złączyć się z Nim doskonale, wtedy radośnie zabije serce. Wówczas rzeknie mi Pan: Jeżeli ty chcesz być ze Mną, Ja chcę być z tobą. A ja Mu odpowiem: Panie racz pozostać ze mną, bo bardzo pragnę być z Tobą! Pożądaj tylko jednego, aby serce moje było z Tobą złączone.

PYTANIE DO ROZWAŻENIA

Za co możesz być dzisiaj wdzięczny Chrystusowi? Podziękuj Mu.